

Grała, Hieronim

W sprawie dziejów biskupstwa przemyskiego obrządku wschodniego : (w związku z książką Mariana Bendzy, Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596-1681. Studium historyczno-kanoniczne, Warszawa 1982)

Przegląd Historyczny 76/1, 139-150

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HIERONIM GRAŁA

W sprawie dziejów biskupstwa przemyskiego obrządku wschodniego

(w związku z książką Mariana Bendzy, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596—1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Wydawnictwo Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, Warszawa 1982, s. 268)

Tytuł niniejszej rozprawy doktorskiej nie odpowiada ani jej zawartości, ani zamiarom autora. Jest to *sui generis* monografia dziejów wyznania prawosławnego na ziemiach: przemyskiej, sanockiej i samborskiej, od przypisywanych misji morawskiej początków chrystianizacji po schyłek wieku XVII. Blisko 1/3 objętości pracy poświęcono losom obrządku wschodniego we wspomnianym regionie od zainicjowania ewangelizacji po akt unii brzeskiej 1596 r. (s. 21—91).

Przedsięwzięcie takowe, aczkolwiek interesujące, pociągało za sobą potrzebę bardzo szerokiej kwerendy, stawiając przy tym wymogi warsztatowe znacznie większe niż przy realizacji tematu wyartykułowanego w tytule. Potrzebne były tu kwalifikacje mediewisty oraz rzetelne potraktowanie całego, niemałego dorobku historiografii dotyczącej kościoła ruskiego w wiekach średnich. Podtytuł „Studium historyczno-kanoniczne” zdawał się sugerować, że autor uświadamia sobie potrzebę znajomości prawa kościelnego, a także dogmatyki i teologii prawosławia. Jak dalece uzyskane wyniki odpowiadają wymogom historiografii?

W ujęciu Bendzy początki ewangelizacji ziem nad Sanem sięgają czasów uczniów Cyryla i Metodego. Nie polemizując z tezą o wpływie obrządku słowiańskiego w południowo-wschodnich regionach Polski, zwrócić należy uwagę, że doszukiwanie się cyrylo-metodiańskiego rodowodu biskupstwa przemyskiego (s. 23—26) budzi uzasadnione zdziwienie. Autor wziął na serio ustną tradycję o dwóch uczniach braci soluńskich: Wiznogu i Ostawie. Tezę swoją wspiera przytoczeniem toponimu Oslawica i hydronimów Oslawa i Oslawka, jako rzekomej pozostałości z tych zamierzchłych czasów oraz cytatem z wydanego w 1710 r. dzieła J. J. Sredowskiego „*Sacra Moraviae historia*”. Otóż wspomniany cytat *Tales sunt Apostolorum nostrorum missionarii — Oslav in veteri Quadia nunc Silesia* (s. 24) w istocie przeczy jego konstrukcji, wskazując na Śląsk jako region działania owego mitologicznego apostoła Słowiańszczyzny. Tezę o metodiańskim rodowodzie eparchii przemyskiej autor zacierpnął bezkrytycznie z pracy M. Czubatego¹, mimo licznych głosów krytyki wysuwanych pod jej adresem. Opinie L. Müllera, H. Stammlera, O. Backusa i A. Poppego² winny były przestrzec Bendzę przed odwoływaniem się do jej hipotez. Niestety, dalsza lektura nie pozostawia cienia wątpliwości, że głosy owe pozostały autorowi nieznanne.

¹ M. Czubatyj, *Istoria chrystianstwa na Rusi-Ukraini* t. I: (do 1353 r.), Roma—New York 1965.

² L. Müller, „*Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*” t. XVIII, 1969, s. 271—273; O. Backus, H. Stammler, [w:] „*Slavic Revue*” t. XXX, 1971, s. 361—365; A. Poppe, *Państwo i kościół na Rusi w XI w.*, Warszawa 1968, s. 23 n.: Tenże, *The Original Status of the Old Russian Church*, „*Acta Poloniae Historica*” t. XXXIX, 1979, s. 17—19.

Czubaty skłonny był widzieć w Przemyśle stolicę funkcjonującego w przeddzień chrztu Włodzimierza Swiatosławowicza biskupstwa obrządku słowiańskiego, któremu rzekomo dane było obok autokefalicznego arcybiskupstwa w Tmutorakanu stać się jednym z dwóch zrębów powstającej na Rusi organizacji kościelnej³. Teza Czubatego posiada łatwo dostrzegalny wydzźwięk kościelno-polityczny — celem jej jest „wykazanie odwiecznych od zarania chrześcijaństwa związków Ukrainy z Rzymem”⁴, lecz nie da się pogodzić ze świadectwami źródeł i ustaleniami ostatniego półwiecza⁵. Nie służą jej również wyniki badań archeologicznych w Przemyślu⁶. Powołał się na nie i Bendza (s. 26—34), ignorując niewygodną dla swojej tezy opinię A. Żakiego o związku między przemyskim kompleksem *palatium* z rotundą z analogicznymi obiektami w Gieczu i na Ostrowie Lednickim (jako pierwowzorem)⁷. Piastowska metryka owej budowli i zaproponowana datacja 1018—1031 nie zostały przez autora uwzględnione, mimo że nazwisko A. Żakiego wymieniono w przypisach i w bibliografii (s. 26 n., 254). Ponownie więc autor dopuścił się przemilczenia, optując za morawską metryką kompleksu przemyskiego i przypisując mu cechy siedziby biskupiej (s. 26—28, 34). Nawet tak spreparowany wniosek Bendzy nosi cechy naiwnej implikacji, w myśl której występowanie okazałego *palatium* z dala od metropolii wskazywać ma na jego rezydencjonalny kościelny charakter (s. 28). Ułomność podobnego sądu prezentuje analogia okazałego *palatium* w Gieczu, niewątpliwie fundacji monarszej, manifestującej autorytet państwa⁸.

Na krytykę zasługują metody, jakimi autor stara się wykazać występowanie religii chrześcijańskiej wśród plemion rejonu Przemyśla przed chrztem Rusi (s. 18—30). Ani udział Chorwatów w wyprawie Olega na Carogród w 907 r., ani tekst rusko-bizantyjskiego traktatu z 911 r. nie mogą być traktowane jako dowody chrystianizacji Rusi, skoro wspomniany tekst zawiera rozróżnienie układających się stron na chrześcijan (tj. Greków) i Ruś (tj. pogan), natomiast sankcja dokumentu ze strony słowiańskiej ogranicza się do przysięgi na broń⁹. Zapoznanie się z zespołem wizerzeń Rusinów, wyrażonych w tekstach traktatów z 944 r. i 971 r. usuwa wszelkie wątpliwości co do ich przekonania religijnych przed 988 r.¹⁰. Swoiste kuriozum stanowi nazwanie wyprawy Olega „wydarzeniem z historii Podkarpacia” i datowanie go na koniec IX w. (s. 28).

Utożsamianie regionu Przemyśla z terytorium plemiennym Chorwatów (s. 30) nie odpowiada ustaleniom cytowanego przez Bendzę artykułu T. Wasilewskiego, dowodzącego przynależności owego grodu do terytorium Dulebów¹¹.

³ M. Czubatyj, op. cit., s. 122—134, 257 nn., 274 nn.

⁴ A. Poppe, *Państwo*, s. 24.

⁵ L. Müller, *Zum Problem der hierarchischen Status und der jurisdiktionellen Abhängigkeit der russischen Kirche vor 1039*, Köln—Braunsfeld 1959; A. Poppe, *Państwo*, s. 15—39; Tenże, *The Original Status*, s. 5—45.

⁶ A. Poppe, *Państwo*, s. 24.

⁷ A. Żaki, *Przemysł*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* (dalej cyt. SSS) t. IV, s. 386. Por. A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech, Węgier*, Wrocław 1974, s. 53—54; K. Żurawska, *Studia nad architekturą wczesnopiastowską*, Kraków 1983, s. 94 n., 97, 112—115.

⁸ Fr. Kostrzewski, *Giecz*, SSS t. II, s. 104—105; A. Wędzki, *Rozwój i upadek grodu gieckiego*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. IV, 1958, z. 2, s. 21; A. Tomaszewski, op. cit., s. 47—51.

⁹ *Powieść wremiennych let*, pod red. W. P. Adrianowej-Peretc t. I, Moskwa—Leningrad 1950, s. 26.

¹⁰ Por. H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI—XII)*, Warszawa 1979, s. 100—113.

¹¹ T. Wasilewski, *Dulebowie — Lędzianie — Chorwaci. Z zagadnień osadnictwa plemiennego i stosunków politycznych nad Bugiem, Sanem i Wisłą w X w.*, PH t. LXVII, 1976, z. 2, s. 186, 190.

Prezentując wizję rzekomej organizacji kościelnej obrządku słowiańskiego na pograniczu polsko-ruskim autor odwołuje się do znanej hipotezy „metropolii słowiańskiej”, której szermierzami byli H. Paszkiewicz i K. Lanckorońska¹². Interesujące ich rozważania spotkały się z krytyką, która sprowadziła do minimum wartość dowodową ich argumentów¹³. Nie znajduje również potwierdzenia pogląd autora o erygowaniu metropolii kijowskiej dopiero w r. 1037, dzięki inicjatywie Jarosława Mądrego (s. 34) — w świetle ustaleń historiografii status metropolitarny kościoła ruskiego już od założenia go przez Włodzimierza Wielkiego nie może budzić wątpliwości¹⁴.

Fantastyczny charakter mają wywody dotyczące genezy biskupstwa włodzimierskiego i listy jego pierwszych władcyków (s. 31 n.). Przytoczone przez Bendzę bardzo późne, bo XVIII-wieczne świadectwo, tj. katalog biskupów rzekomo przepisany *ex antiqua charte* przez unickiego biskupa włodzimierskiego Leona Kiszkę, było wielokrotnie kwestionowane i nie posiada najmniejszego, nawet potwierdzenia w źródłach wcześniejszych¹⁵, natomiast XVI-wieczny latopis woskriesieński, podobnie jak „Istoria Rosijskaja” W. N. Tatiszczewa nie posiadają mocy dowodowej w kwestii genezy eparchii włodzimierskiej — mogą one jedynie służyć przykładem, jak w dobie ich powstawania wyobrażano sobie działalność Włodzimierza I i początki ruskiej organizacji kościelnej¹⁶. Dotychczasowe ustalenia pozwalają w zasadniczy sposób przesunąć datę erekcji biskupstwa włodzimierskiego na połowę lat osiemdziesiątych XI w.¹⁷ Autor myli się również imputując E. Gołubińskiemu pogląd o założeniu Włodzimierza nad Ługiem dopiero przez Izasiława Mćcisławowicza w r. 1160, w istocie bowiem autor „Historii ruskiej cerkwi” odnosi ową datę do ufundowania przez owego władcę murowanego soboru pod wezwaniem Zaśnięcia Bogurodzicy¹⁸. Ignorowanie znanej autorowi literatury każe sceptycznie traktować jego rzetelność badawczą. Podobny zresztą los stał się udziałem całej literatury niewygodnej dla tezy o starożytnej metryce biskupstwa. Wskazać można również przykłady preparowania poglądów poszczególnych uczonych dla udokumentowania wątpliwych tez autora. Pisze on np.: „Za istnieniem biskupstwa w Przemysłu już od roku 981 opowiadał się profesor bratysławskiego uniwersytetu Evhen Perfeckij. Również M. Hruszewski był zdania, że katedra w Przemysłu jeśli nie pojawiła się w pierwszych chwilach akcji chrystianizacji, to najpóźniej za pierwszych Rościśławowiczów [tj. u schyłku XI w. — H. G.], na pewno zaś przed utworzeniem metropolii w Haliczu [tj. na początku XIV w. — H. G.]”.

A zatem na poparcie tezy o funkcjonowaniu biskupstwa przemyskiego na przełomie IX i X w. przywołuje się pracę Perfeckiego, poświęconą kronice

¹² H. Paszkiewicz, *The Origin of Russia*, London 1954, s. 381—404; K. Lanckorońska, *Studies on the Roman-Slavonic Rite in Poland*, Roma 1961.

¹³ T. Lehr-Spławiński, *Nowa faza dyskusji nad zagadnieniem liturgii słowiańskiej w dawnej Polsce*, „Nasza Przyszłość” t. VII, 1958, s. 235—256; J. Bieniaik, *Państwo Mieciawa. Studium analityczne*, Warszawa 1963, s. 22n., 62—64; J. Szymański, *Czy w Polsce istniał obrządek słowiański. Uwagi na marginesie książki K. Lanckorońskiej*, *Studies on the Roman-Slavonic Rite in Poland*, „Zeszyty Naukowe KUL” t. VI, 1963, nr 2(22), s. 41—56; Tenże, *Obrządek słowiański*, SSS t. III, s. 449—452.

¹⁴ Por. przyp. 5.

¹⁵ E. Gołubinskij, *Istoria ruskiej cerkwi* t. I: *Period pierwszy, kiewskij ili domongolskij*, cz. 1, Moskwa 1901, s. 671; A. Poppe, *Państwo*, s. 156.

¹⁶ A. Poppe, *Państwo*, s. 175 n.

¹⁷ Tamże, s. 171—179; Tenże. *L'organisation diocesaine de la Russie aux XI^e—XII^e siècles*, „Byzantion” t. XL, 1970, s. 189—192.

¹⁸ E. Gołubinskij, op. cit., s. 671.

Jana Długosza¹⁹, a jedynie marginalnie wzmiankującą o genezie biskupstwa przemyskiego, oraz nader elastyczną i traktującą sprawę jako otwartą opinię Hruszewskiego²⁰, pomija natomiast milczeniem datowanie owego faktu na połowę XII — początek XIII w. (do 1220) w kapitalnym dziele Gołubińskiego, co późniejsza literatura uściśliła na lata 1187—1220²¹.

Upieranie się przy wczesnej genezie eparchii przemyskiej dowodzi również zupełnej nieznanomości oficjalnego świadectwa patriarchatu konstantynopolińskiego, tzw. *Notitiae episcopatum*, jak też praktyki powstawania tego cennego urzędowego dokumentu. Brak potwierdzenia istnienia biskupstwa przemyskiego nawet w notycjach ze schyłku XII w. wyklucza możliwość jego egzystowania w owym okresie, natomiast miejsce jakie zajmuje ono w „Ekthesis” Andronika II Paleologa i w wykazie sufraganii nowoerygowanej metropolii halickiej (1302—1303)²² automatycznie wyznacza jej świeżą metrykę w stosunku do innych stolic biskupich. Z faktu występowania we wspomnianym wykazie na pierwszym miejscu biskupstwa włodzimiersko-wołyńskiego jednoznacznie wynika przywiązanie do osoby jej sternika tytułu protothronosa metropolii, tj. władcy najstarszej stolicy w granicach metropolii (tzw. *episcopus primae sedis*). Wynika stąd, że biskupstwo przemyskie nie mogło być ufundowane przed włodzimiersko-wołyńskim, a także przed halickim, założonym w latach 1146—1155²³. Tym samym traci wszelkie podstawy teza autora o starożytności biskupiej stolicy w Przemyślu, a wraz z nią sugestia o katedralnym charakterze fundacji Wołodara Rościsławowicza, cerkwi pod wezwaniem Jana Chrzciciela (s. 36). Wnioskując z wezwania była to bowiem świątynia książęca (*capella palatina*)²⁴.

Odrebny problem stanowi w rozważaniach Bendzy kwestia hipotetycznego biskupstwa samborskiego, którego powstanie autor datuje na 1069 r., wiążąc je z zajęciem Przemyśla przez Bolesława Śmiałego. Zmuszony tymi okolicznościami biskup przemyski jakoby przeniósł siedzibę do Sambora, co stać się miało przyczyną założenia zarządzanego przez biskupów będących koadiutorami władcy przemyskiego biskupstwa samborskiego (s. 35). W opinii o owym filialnym w stosunku do stolicy przemyskiej charakterze rzekomej diecezji samborskiej utwierdza autora brak wzmianki o niej we wspomnianym spisie sufraganii metropolii halickiej, oraz dokument grekokatolickiego biskupa Szumlańskiego traktujący o uposażeniu katedry samborskiej przez księcia Lwa Daniłowicza (s. 44). Ta fantastyczna hipoteza dowodzi zarówno ignorancji dziejów politycznych Rusi XI w., jak też nieznanomości praktyk prawnych kościoła wschodniego w wiekach średnich. Późna, jak wskazywano, erekcja biskupstwa przemyskiego dostatecznie podważa zasadność przedstawionej konstrukcji. Ale nawet egzystowanie w Przemyślu w 1069 r. stolicy biskupiej nie uzasadniałoby przyjęcia postawionej przez Bendzę hipotezy. Bolesław Śmiały występował jako rzecznik interesów prawowitego władcy, księcia Izasława Jarosławowicza, posiadającego poparcie znacznej części du-

¹⁹ E. Perfeckij, *Peremyszl'skij litopysnyj kodeks perszoj redakcją w składzi chroniki Jana Długosza*, „Zapyski Naukowoho Towarystwa im. T. Szewczenka” (dalej cyt. ZNTSz) t. CXLVII, 1927, s. 22.

²⁰ M. Hruszewskij, *Istoria Ukrainy-Rusy* (dalej cyt. IUR) t. II, Lwiv 1905, s. 462.

²¹ E. Gołubinskij, op. cit., s. 698 n.; A. Poppe, (*Państwo*, s. 157) czas erekcji biskupstwa wiąże z okresem smuty halickiej przełomu XII i XIII w.; Tenże, *L'organisation*, s. 215. Ostatnio A. Poppe, *Die Bistumverzeichniss der Metropole von Kiev und der ganzen Rus' (988—1281)*, [w:] G. Podskalsky, *Christentum und theologische Literatur in der Kiever Rus' (988—1281)*, München 1982, s. 281, sprecyzował całą erekcję na latach 1219/1220.

²² *Notitiae episcopatum ecclesiae constantinopolitanae. Texte critique, introduction et notes par J. Darrouzes*, Paris 1981, not. 17, app. 2—3, s. 403.

²³ A. Poppe, *Państwo*, s. 158 n., 179.

²⁴ Tamże, s. 156, przyp. 15.

chowieństwa, w tym opiniotwórczego środowiska mnichów klasztoru pieczarskiego²⁵. Jego pojawienie się nie musiało więc powodować ucieczki kleru prawosławnego, szczególnie, że schizma 1054 r. była aktem bardzo świeżym i nie wywarła jeszcze dostrzegalnego piętna na stosunkach wyznaniowych pogranicza polsko-ruskiego, natomiast monarcha polski jako syn Rusinki Dobronegi nie przejawiał niechęci do prawosławia.

Wspomniany dokument Szumlańskiego²⁶, jako źródło sfabrykowane w 1761 r., o treści nawiązującej do falsyfikatów halickich, (o których poniżej) nie może być uznany za dowód rzeczywistego istnienia biskupstwa samborskiego w XI—XIV w. Milczenie kompetentnego źródła urzędowego tj. bizantyńskich *Npittii episcopatum* o biskupstwie samborskim dowodzi bezpodstawności opinii autora. Wizja działalności w Samborze biskupa — koadiutora stanowi niefortunną próbę przeniesienia na grunt wschodniosłowiański praktyki kościoła zachodniego, nie odpowiada natomiast dobrze potwierdzonej praktyce ruskiej posługiwania się przez metropolitów i biskupów w celach administracyjnych kapłanami noszącymi rdzennie ruski tytuł namiestników²⁷. Powyższe zarzuty pozwalają odrzucić tezę autora o XI-wiecznej metryce biskupstwa w Samborze. Problem owej eparchii posiada dosyć pokazną literaturę²⁸, w pracy Bendzy całkowicie przemilczaną. Historiografia odnosi się sceptycznie do faktu erygowania owego biskupstwa, bądź skłonna jest dopuszczać ewentualność jego funkcjonowania najwcześniej w drugiej połowie XIV — pierwszej połowie XV w. Nieznane Bendzy, jedyne wiarygodne źródło pozwalające dopuszczać możliwość istnienia owej eparchii, to zapiska *Cod. Vat.-Slavonic. XIV, 111—111v* z wykazem biskupstw metropolii kijowskiej, którą przypisuje się Izidorowi z Peloponezu, metropolicie Kijowa i całej Rusi w latach 1436—1458. Na 16 miejscu w owym wykazie, po Chełmie, a przed Perm i Kołomną wyliczone jest biskupstwo „tu Samporiszku”²⁹. Duże podobieństwo owego wykazu do katalogu metropolii moskiewskiej zawartego w latopisie nikonowskim³⁰ oraz paru innych równie, bądź jeszcze późniejszych rękopisach proveniencji ruskiej, stwarza przesłanki do dyskusji nad ewentualnym, acz krótkotrwałym okresem egzystencji w Samborze stolicy biskupiej.

Osobny aspekt rozważań autora stanowi polityka kurii papieskiej względem Rusi. W świetle studium J.-P. Arrignon teza o ekspansywności polityki wschodniej Grzegorza VII (s. 39) nie wydaje się możliwa do utrzymania. Przytaczany dla jej zilustrowania list Hildebranda *Demetrio regi Ruscorum* w ujęciu francuskiego mediewisty jawi się manifestem kręgów kurii rzymskiej dążących do papieskiej *auctoritas superlativa*, skierowanym do władców zachodu i posiadającym wymiar wyłącznie propagandowy³¹.

Nie jest prawdziwa podana przez autora, rzekomo za latopisem radziwiłłowskim, informacja o unijnych zakusach Innocentego III z 1204 r. związanych z Romanem Mściśławowiczem, a zakończonych fiaskiem, mimo oferowania mu korony

²⁵ Tamże, s. 177, 220.

²⁶ Z. Strzetelska-Grynbergowa, *Staromiejskie. Ziemia i Ludność*, Lwów 1899, s. 304—305.

²⁷ A. Poppe, *Państwo*, s. 203 n., Tenże, *L'organisation*, s. 215 n.

²⁸ Zob. K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632*, Warszawa 1934, s. 62. Por. I. Grekow, *Wostocznaia Jewropa i upadek Złototy Ordy (na rubieżu XIV—XV ww.)*, Moskwa 1975, s. 368—377.

²⁹ G. Mercati, *Scritti d'Isidoro il cardinale Ruteno e codici a lui appartenuti che conservano nella Biblioteca Vaticana*, Roma 1926, App., s. 3—4; E. Gołubinskij, op. cit., s. 690 n. skłonny jest datować jego egzystencję na przełom w. XV i XVI.

³⁰ *Patriarszaja ili nikonowskaja letopis'*, [w:] *Potnoje Sobranie Russkich Letopisej* (dalej cyt. PSRL) t. IX—X, Moskwa 1965, s. XIII.

³¹ J.-P. Arrignon, *A propos de la lettre du pape Gregoire VII au prince de Kiev Iziaslav*, [w:] *Russia Mediaevalis* t. III, 1977, s. 5—18.

królewskiej, ze względu na nieprzejeźdźdane antylacińskie stanowisko ruskiego dynasty (s. 39). M. Hruszewskij przekonywująco wykazał, że owa bałamutna informacja stanowi „redakcyjny dodatek” niezbyt uczciwych pierwszych wydawców owego latopisu (1767 r.)³². Rzetelność badawcza winna była skłonić Bendzę do zreferowania ważkiej argumentacji Hruszewskiego zamiast bagatelizującego nadmienienia o „pewnych zastrzeżeniach” ze strony owego uczonego. Mimo że poparta autorytetem Długosza, opinia o antykatolickim nastawieniu Romana również nie da się utrzymać, jako stojąca w sprzeczności z nekrologiem owego władcy sporządzonym u św. Piotra w Erfurcie, gdzie jawi się on jako dobrodziej owego lacińskiego klasztoru³³.

Problematyka tzw. smuty halickiej, tj. rywalizacji o sukcesję po Romanie toczącej się przy udziale jego legitymistycznych następców Daniela i Wasylka i innych książąt ruskich, oraz Andrzeja II Arpada i Leszka Białego sprowadza się u Bendzy do wizji wyzwoleniczej walki uciskanej ludności prawosławnej z obcym jej wyznaniowo żywiołem lacińskim, prowadzącym za poduszczeniem papieżstwa dyskryminacyjną politykę wyznaniową (s. 39 n.). Z opinią taką nie sposób się zgodzić. W świetle latopisu hipackiego względy religijne nie przeszkodziły bojarom halickim w licznych knowaniach z Węgrami i zamachach na książąt-współwyznawców, zakończonych zamordowaniem na skutek zdrady Rusinów Rościława Bierładnikowicza przez Węgrów oraz powieszeniem przez bojarów synów Igora Swiatosławowicza, wykupionych w tym celu z rąk lacińników. Różnice wyznaniowe nie przeszkodziły też Haliczanom w wymuszeniu cesji praw do tronu książęcego ze strony Mściława Udałego na rzecz królewicza węgierskiego, ze szkodą legalnego dziedzica — Daniela Romanowicza³⁴. Epizody owe dowodzą, że siłą napędową antywęgierskich wystąpień Haliczan była raczej niechęć do silnej władzy monarchicznej, do jakiej dążyli Arpadowie, niż względy religijne i potrzeba zrzucenia „węgiersko-katolickiego jarzma” (s. 40). Godzi się dodać, że uwadze autora uszło również świadectwo latopisu hipackiego wskazujące na Leszka Białego, jako inspiratora owej rzekomo antylacińskiej imprezy Mściława Udałego³⁵. Liczne dane dowodzą, że obrządek wschodni na przełomie XII i XIII w. traktowany był w państwie węgierskim przychylnie, a nawet odgrywał niemałą rolę³⁶.

Żałować należy, że istotna dla ziem czerwonoruskich kwestia unii Daniela potraktowana została marginalnie (s. 40). Przytoczona przez autora literatura ogranicza się do publikacji przez S. A. Bolszakową niezbyt dokładnych tłumaczeń bull papieskich Innocentego IV adresowanych do Daniela i Wasylka Romanowiczów³⁷. Autor pominął ważną dla dziejów eparchii przemyskiej hipotezę M. Hocija o tożsamości przysłanej Danielowi korony z mitrą przemyskiego władcy³⁸. Do najbardziej bałamutnych fragmentów recenzowanej pracy należy próba rekonstrukcji listy biskupów przemyskich w w. XIII—XIV (s. 40—44, 49—50). Powoływane tu tzw. dyplomy Lwa halickiego są w świetle ustaleń Hruszewskiego,

³² M. Hruszewskij, IUR t. III, s. 9 n.

³³ B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194—1340*, Warszawa 1966, s. 24.

³⁴ *Latopis hipacki*, [w:] PPSRL t. II, kol. 663—665, 727, 748—750.

³⁵ Tamże, kol. 731.

³⁶ A. Tautu, *Residi di rito byzantino nelle regioni balcano-danubiene nell' alto medioevo*, „Orientalia Christiana Periodica” t. XV, 1949, s. 41—70; G. Papp, *I monaci dell' Ordine di S. Basilio nella Ungheria nel secolo XIII*, „Analecta Ordini S. Basilii Magni” seria II t. I(VII), z. 1, Roma 1949, s. 41—45.

³⁷ S. A. Bolszakowa, *Papskije poslanja Galickomu kniazju kak istoriczeskij istocznik*, [w:] *Drewniejszije gosudarstwa na territorii SSSR*, Moskwa 1976, s. 122—129.

³⁸ M. Hocij, *Die Krone Mindaugas*, „Zeit schrift für Ostforschung” t. III, 1954, s. 397—415.

falsyfikatami najprawdopodobniej z XV w.³⁹. Bendza zbywa wywody Hruszewskiego jednym zdaniem: „Autorem wyczerpującej literatury odnośnie do „hramot” ks. Lwa jest Hruszewski” (s. 43). Wydaje się również, że autorowi nieznanne pozostały rozważania I. A. Hensorskiego, który w biskupie przemyskim Memnonie skłonny był dopatrywać się autora poważnej części latopisu halicko-wołyńskiego⁴⁰.

Skorygowania wymaga również podana przez autora data początków działalności biskupa Marka (s. 49). Zapis o jego udziale w wyświęceniu we Włodzimierzu na władykę nowogrodzkiego Bazylego w 1330 r. nie jest najwcześniejszym jej świadectwem. *Terminus ante quem* pontyfikatu wyznaczają analogiczne zapisy z r. 1328 o udziale Marka w cheirotonii biskupów: włodziemiarsko-wołyńskiego Atanazego i halickiego Teodora⁴¹. Błędne jest stwierdzenie Bendzy o przejęciu po zgonie Wasylka Romanowicza władzy nad całą Rusią halicko-wołyńską przez Lwa Daniłowicza (s. 44) — sukcesorem Wasylka w dzielnicy włodziemiarskiej był jednak jego syn Iwan-Włodzimierz; po jego zgonie schedą po młodszym z Romanowiczów przeszła w ręce rodzzonego brata Lwa, księcia łuckiego Mścisława⁴².

Poza uwagą autora znalazł się kompleks tematów o podstawowym dla dziejów diecezji przemyskiej znaczeniu, a mianowicie kwestie metropolii halickiej i litewskiej. Nieliczne informacje w tekście pracy dotyczące powyższej sprawy nie dają pełnego obrazu relacji Bizancjum—Moskwa—Ruś Południowa—Litwa, a ponadto zaczerpnięte są ze starej, zdezaktualizowanej literatury. Dotkliwie daje o sobie znać nieznanostwo prac J. Meyendorffa i E. Tinnefelda⁴³.

Nie maleje również liczba błędów w partiach pracy poświęconych rządowi Kazimierza Wielkiego oraz Andegawenów i Jagiellonów (s. 45—69). Wbrew sugestii autora Otton z Pilczy nie piastował godności starosty przemyskiego (s. 49) — jak dowodzą wystawione z jego udziałem dyplomy nosił on tytuł starosty ziemi ruskiej⁴⁴. Równie nieuzasadnione jest imputowanie tej samej co Pileckiemu godności Dymitrowi Detce (s. 47) — przytoczone przez Bendzę świadectwo Janka z Czarnkowa H. Paszkiewicz interpretował jako dowód sprawowania urzędu wojewody przemyskiego⁴⁵, co wydaje się tym istotniejsze, iż żadnym świadectwem funkcjonowania w państwie Bolesława-Jerzego Trojdenowicza urzędu starosty nauka nie dysponuje. Niezrozumiały pozostaje *passus* poświęcony rzekomej legalizacji władzy Kazimierza Wielkiego nad Rusią dopiero w 1366 r. (s. 50). Uwadze autora umknęły traktaty zawarte w latach 1350—1352 między Kazimierzem, Ludwikiem węgierskim a Kiejstutem, legalizujące władzę monarszą Piasta nad Rusią, czego wyrazem było postępowanie się przezeń tytułaturą *dominus et heres Regni Russie*, a nawet *Poloniae et Russie rex*⁴⁶. Podobnie jak nazwanie Karola

³⁹ M. Hruszewskij, *Czy maemo awtentyczni hramoty kn. Lwa?* ZNTS t. XLV, 1902, s. 1—21; Tenże, *Jeszcze o gramotach kn. Lwa Galickiego*, „Izwestija Oddielnija Russkogo Jazyka i Słowiesnosti” t. IX, 1904, z. 3, s. 268—283.

⁴⁰ A. I. Hensorskij, *Halycsko-wołyńska litopys*, Kiiw 1958, s. 7—10, 54—66.

⁴¹ W. Regel, *Analecta byzantino-russica*, Petropoli 1891, s. 52 n.; W. Wasilewskij, *Zapisi o postawlenij russkich episkopow pri metropolitie Fieognostie w watikanskom zbornikie*, „Zurnal Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija” cz. CCCLV, 1888, s. 450.

⁴² *Latopis hipacki*, kol. 898—908, 928.

⁴³ E. Tinnefeld, *Byzantinisch-russische Kirchenpolitik in 14. Jahrhundert*, „Byzantinische Zeitschrift” t. LXIX, 1974, s. 359—383; J. Meyendorff, *Alexis and Roman: A Study in Byzantino-Russian relations*, „Byzantinoslavica” t. XXVIII, 1967, s. 278—288; Tenże, *Byzantium and Rise of Russia*, Cambridge, 1981, s. 77—79, 92—95.

⁴⁴ Wł. Rozow, *Ukraiński hramoty t. I: XIV w. i persza połowyna XV w.*, Kiiw 1928, nr 5, s. 10; nr 6, s. 12.

⁴⁵ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 65.

⁴⁶ Tamże, s. 149—164.

Roberta synem Ludwika Wielkiego (s. 52), ewidentnym błędem jest imputowanie Aleksemu godności metropolity moskiewskiego (s. 51). Obfita korespondencja patriarchy konstantynopolitańskiego z Aleksym niezbitcie dowodzi, że posługiwał się on usankcjonowaną przez aprobatę swojego ekumenicznego zwierzchnika tytułaturą *metropolitēs Kybeu kai pases Rosias*⁴⁷, podobnie zresztą jak jego następcy aż po kres pontyfikatu metropolity Jonasza w r. 1461. Dopiero jego następca Teodozjusz ograniczył się do tytułu metropolity *wsieja Rusi* rezygnując z pretensji do Kijowa i Litwy.

Rozwiązania wymaga tożsamość anonimowego w recenzowanej pracy węgierskiego zarządcy Rusi Czerwonej po śmierci Ludwika I w 1382 r. (s. 54). Ów *totius regni Russie capitaneus* to oczywiście Emeryk Babek palatyn siedmiogrodzki sprawujący rządy nad Rusią z ramienia królowej Marii w latach 1384—1385. Już w 1386 r. rządy owe sprawował *Johannes de Kapola regni russie woywoda*⁴⁸.

Informację zawartą w akcie kupna wsi Pniekołt przez Piotra Radziejowskiego w 1366 r., dotyczącą istnienia klirosu katedralnego w Przemyślu (nie na zamku przemyskim jak sądzi autor!) kwituje cytatem o niewyjaśnionej proveniencji: *Tomu kapituly ruskii niesut' izobretieniem unii* (s. 50). Zamiast owego nic nie wyjaśniającego cytatu należało oczekiwać przytoczenia kompetentnej literatury⁴⁹. Nie sposób dopatrywać się tu unijnej genezy klirosów, skoro istnienie owych instytucji dowodnie poświadczono jest dla kościoła ruskiego już w XI w.

Wbrew opinii autora „prawo podawania” nie oznaczało wcale pogwałcenia zasady soborowości poprzez bezpośrednią ingerencję władzy świeckiej w wewnętrzne sprawy cerkwi (s. 81), jak bowiem przekonywająco wywiódł K. Chodynicki, pod nazwą tą funkcjonowały dwa istotne dla norm bizantyjskiego prawa składniki kłtorstwa: prawo prezenty przez fundatora kandydatów na stanowiska duchowne i opieka nad majątkiem kościelnym. Dzięki sprzyjającym okolicznościom prawo to zapewniło cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej stanowisko bardziej niezależne niż w Moskwie, gdzie prawosławny monarcha swobodnie mógł rozporządzać majątkiem kościoła⁵⁰. Poważny udział władzy monarszej w rozwiązywaniu kwestii wewnętrznych, organizacyjnych, ale również i dogmatycznych, znakomicie mieścił się w normach prawnych i tradycji kościoła wschodniego. Stopień ingerencji monarchy polskiego w sprawy cerkiewne wydaje się stosunkowo nieznaczny w porównaniu z zależnością cerkwi moskiewskiej od cara, czy greckiej od sułtana tureckiego po 1453 r., którego praw do supremacji świeckiej nad kościołem chrześcijańskim wyznawcy prawosławni bynajmniej nie kwestionowali. Co zaś się tyczy relacji między basileusem a kościołem w Bizancjum znawca prawa bizantyjskiego A. Michel precyzyjnie określił charakter sprawowanej przez cesarza władzy i przywiązanych do niej prerogatyw świeckich i duchownych jako *absolutismus sacralis*⁵¹.

⁴⁷ *Pamiętniki drewnierusskiego kanoniczesczego prawa*, cz. I. (XI—XIV w.), S. Petersburg 1880 — prilożenie nr IX, s. 41—52; nr XIII, s. 79—86; nr XVII, s. 103—110.

⁴⁸ M. Hruszewśkyj, IUR t. IV, s. 114.

⁴⁹ E. Gołubinskij, op. cit., s. 373—383, 387 n.; M. Hruszewśkyj, IUR t. III, s. 283 n.; O. Łotoćky, *Soborni krytosy na Ukraini i Bilij Rusy w XV—XVI w.*, ZNTSz t. IX, 1896, s. 1—34; A. Poppe, *L'organisation*, s. 216; K. Chodynicki, op. cit., s. 131, 138.

⁵⁰ K. Chodynicki, op. cit., s. 109—120; Tenże, *Tak zwane „prawo podawania” w cerkwi prawosławnej na ziemiach Rzeczypospolitej w XV i XVI w.*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 1931, z. 1—2, s. 44—48; Tenże, *O stosunkach państwa do kościoła prawosławnego w Bizancjum, Moskwie, i Polsce*, tamże, 1935, z. 1—2, s. 18—26.

⁵¹ A. Michel, *Die Kaisermacht in der Ostkirche*, [w:] *Das byzantinische Herrscherbild*, Darmstadt 1975, s. 206—235.

Przypisywanie patriarsze Cyrylowi Lukarysowi wyłącznie taktycznych intencji współpracy z protestantyzmem (s. 84) stoi w opozycji do treści pism tego bodaj najwybitniejszego teologa prawosławia z XVII w., a szczególnie do jego *Confessio*⁵². W świetle potępiających naukę Lukarysa postanowień synodu zwołanego przez patriarchę Konstantynopola Parteniusza I w 1642 r. oraz synodu zwołanego przez patriarchę jerozolimskiego Dositeusza w 1672 r., obowiązujących jeszcze w XX w., można mieć uzasadnione wątpliwości co do ortodoksyjności głoszonych przez Cyryla poglądów. Bendza odnotował w pracy udział władzy przemyskiego Sylwestra Hulewicza na synodzie w Jassach w 1642 r. (s. 156), również potępiającym naukę Cyryla. Skoro prawowierność owego biskupa, na równi z jego działalnością antylacińską uzyskała w omawianej pracy wysoką ocenę, czynny jego udział w potępieniu doktryny Lukarysa pozwala sceptycznie odnieść się do sugestii autora, motywującej upadek patriarchy jedynie intrygą jezuicką (s. 84).

Analiza partii pracy poświeconych unii brzeskiej i jej pokłosiu ujawnia nie mniejszą niż w poprzednich przypadkach ilość uproszczeń, błędów i przemilczeń. Opatrzanie jednego z podrozdziałów tytułem „Michał Kopystyński i jego walka o diecezję” (s. 108—120) pozwala spodziewać się pełnej informacji o pochodzeniu i działalności owego biskupa. Niestety autor pominął elementarne dane biograficzne jak np. świeckie imię władzy (Mateusz), oraz bliskie pokrewieństwo z poprzednikiem na stołcu przemyskim, Atanazym Brylińskim, którego Kopystyński był siostrzeńcem⁵³. W pracy daje się odczuć brak opisu faktycznego stanu kościoła wschodniego w diecezji przemyskiej pod rządami Atanazego i w początkach pontyfikatu Michała, okresu brzemiennego w wewnętrzne spory i napięcia. Wiadomo, że rządy Brylińskiego były niepomysłne dla eparchii, czemu dali wyraz przedstawiciele bractwa lwowskiego w liście do patriarchy⁵⁴.

Wiadomo również, że obiór Michała Kopystyńskiego trudno nazwać kanonicznym, skoro elekt pozostawał w związku małżeńskim, nie licząc ciężących na nim podejrzeń o udział w męzobójstwie⁵⁵. Kanoniczność wyboru kwestionował biskup lwowski Gedeon Bałaban, ceniony przez Bendzę jako podpora prawosławia! Nie znalazł w pracy udokumentowania spektakularny fakt własnoręcznego podpisania przez Kopystyńskiego nie tylko dokumentu unijnego z dnia 1 czerwca 1595, ale również deklaracji łuckiej z 27 sierpnia 1595, niecały miesiąc przed wyjazdem do Rzymu Hipacego Pocięja i Cyryla Terleckiego⁵⁶. W świetle owych aktów rozważenia wymaga sugestia o związku wahań unijnych Kopystyńskiego, jak również Bałabana, a tokiem toczonych przez obu hierarchów procesów ze stauropigialnym bractwem lwowskim⁵⁷. Bractwa znalazły w oczach autora wysoką ocenę (s. 84—86), tym bardziej więc dziwi pominięcie egzystencji takowego bractwa w Przemysłu, jak również brak wzmianki o ufundowaniu bractwa w Komarnie właśnie przez Michała Kopystyńskiego, co potwierdzono aktem z dnia 2 lutego 1592⁵⁸.

⁵² S. Runciman, *The Great Church in Captivity. A study of the Patriarchate of the Constantinople from the Eve of the Turkish Conquest to the Greek War of Independence*, Cambridge 1968, s. 259—288.

⁵³ A. Prochaska, *Z dziejów unii brzeskiej*, KH t. X, 1906, s. 546—551; M. Rechowicz, *Kopystyński Mateusz*, PSB t. XIV, s. 26 n.

⁵⁴ M. Hruszewskyj, IUR t. V, s. 502 n.

⁵⁵ A. Prochaska, op. cit., s. 548 n.

⁵⁶ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, ed. A. Theiner t. III, Roma 1863, nr CLXXXV, s. 238; *Akty odnoszące się do historii Zapadnoji Rossii, sobrannyje i izdannyye Archeograficzeskogo Komisieju* t. IV, S. Peterburg 1861, nr 82, s. 115; por. K. Lewicki, *Książę Konstanty Ostrogski a unia brzeska 1596 r.*, Lwów 1933, s. 128 n.

⁵⁷ M. Rechowicz, op. cit., s. 27; M. Hruszewskyj, IUR t. V, s. 571 n.; por. *Akty* t. IV, nr 33, s. 43.

⁵⁸ *Monumenta confraternitatis stauropigianae Leopoldensis*, ed. dr Wł. Milkowicz t. I, p. 1, Leopold 1895, nr CCXV s. 334—339; nr CCXLI, s. 370 n.

Przesadna jest entuzjastyczna charakterystyka klimatu intelektualnego otoczenia prawosławnych magnatów kresowych: nazwanie rezydencji księcia Konstantego Ostrogskiego „drugimi Atenami” (s. 84), dopuszczalne u XVI-wiecznego panegirysty, trąci u historyka emfazą i razi brakiem dystansu. Roli akademii w Ostrogu nie sposób umniejszać, ale z powodzeniem poprzestać można na wyważonych ocenach A. Archangielskiego i M. Hruszewskiego⁵⁹.

Licznych poprawek wymaga również lista uczestników synodów brzeskich 1596 r. (s. 89). Książ Aleksander Połubiński piastował wówczas godność starosty nowogródzkiego, a nie nowogrodzkiego, Dymitr Chalecki był starostą brzeskim i mohylewskim oraz podskarbisem litewskim, Lew Sapieha — kanclerzem litewskim, a Krzysztof Mikołaj Radziwiłł, wojewoda wileński i hetman wielki litewski w synodzie w ogóle udziału nie brał. Posłem królewskim był inny Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką, wojewoda trocki.

Niedostatecznie orientuje się autor w problematyce ustrojowo-prawnej Rzeczypospolitej. Sejmik wisznieński nazywany bywa sejmem (s. 143, 145) i występują na nim „posłowie prawosławni” (s. 151). Królewska nominacja Symeona (Sylwestra) Hulewicza na biskupa przemyskiego określona jest jako „Konstytucja z 1635 r.” (s. 149). Nasuwa się wątpliwość spotęgowana cytatem dotyczącym instrukcji dla posłów wołyńskich z 1638 r. o dyplomie „opatrzonem przez Konstytucję” (s. 151), czy aby autor rozumie znaczenie pojęcia „Konstytucja” w realiach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Relacja Bendzy o dochodzeniu swoich praw w Trybunale Koronnym przez unickiego biskupa Atanazego Krupeckiego (s. 149) mówi o skazaniu biskupa Hulewicza na „czteroletnią infamję” (sic!). Krupecki składał swoją protestację nie na „kasztelu przemyskim”, ale w grodzie, i wbrew sugestii autora „wskórał” przeciw swojemu oponentowi, uzyskując wyrok skazujący, zatwierdzony przed Trybunałem Koronnym⁶⁰.

Wbrew słowom autora *Puncta assecurationis* sankcjonowały wybór biskupa nie przez mieszkańców Przemyśla (s. 141), ale obywateli diecezji przemyskiej, a określone w nich uposażenie wpłacane władcy wynosić miało nie 200 ale 2000 florenów⁶¹.

Nie przekonuje wywód autora o nominacjach patriarchy Teofanasa z 1620 r. (s. 144). Skoro Teofanes wyświęcał hierarchię prawosławną dla Rzeczypospolitej bez wiedzy i zgody króla, nie musiał wyświęcać na katedrę przemyską nominata królewskiego, bo nie o sankcję królewską chodziło w tym konspiracyjnym posunięciu.

Władysław IV nie zatwierdził wyboru na stolicę biskupią Jana Popieła (s. 145), ale mianował go biskupem, co stanowi z prawnego punktu widzenia istotną różnicę. Niełatwo zgodzić się z opinią autora o trudnościach kontaktów Konstancyjnopola ze światem chrześcijańskim, jakie rzekomo miały uniemożliwić wymianę korespondencji między Popielem a patriarchą Atanazym III w 1634 r. (s. 147). Trudności owe nie przeszkodziły rzeszonemu patriarszemu w nawiązaniu kontaktów z Rzymem. Od marca do lata 1634 przebywało przy Wysokiej Porcie poselstwo polskie z podkomorzym lwowskim Aleksandrem Trzebińskim na czele, które utrzymywało ciągły kontakt z Rzeczpospolitą⁶².

⁵⁹ A. Archangielskij, *Borba s katoliczestwom i umstwiennoje probuzdijenije jużnoj Rusi w konce XVI w.*, Kiew 1886, s. 60—62; M. Hruszewskij, *Kulturno-nacjonalnyj ruch na Ukraini w drugoj potowyni XVI wiku. Ostrożskaja akademija*, „Literaturno-naukowyj wistnyk” t. VI, 1908, s. 438—450.

⁶⁰ J. Dziegielewska, *Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1978 (maszynopis rozprawy doktorskiej, Biblioteka IH UW), s. 274 n.

⁶¹ *Vetera Monumenta* t. III, nr CCCXXXVI, s. 400.

⁶² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski t. I (1632—1636) Warszawa 1980, s. 334, 366—369, 380.

Nierzadkim zjawiskiem w omawianej pracy są omyłki chronologiczne. Zygmunt III zmarł 30 kwietnia 1632 a nie 23 kwietnia (s. 136), 6 lutego 1633 odbył się nie sejm koronacyjny (s. 142), ale koronacja Władysława IV, podczas gdy sejm rozpoczął się 7 lutego i trwał do 17 marca. *Puncta assecurationis* nie zostały zatwierdzone 1 listopada 1632 przez Władysława IV, ale oblatowane w aktach grodzkich warszawskich; zresztą Władysław aż do dnia 14 listopada, kiedy to został elektem, pozostawał osobą prywatną.

Jakub Zadzik nie mógł wydać jako biskup krakowski dekretu z 12 sierpnia 1632 (s. 152) skoro na ową stolicę biskupią postąpił dopiero w 1635 r. Przytoczona w pracy data 15—16 sierpnia 1649 nie może odnosić się do bitwy pod Zbarazem i Zborowem (s. 161), ale wyłącznie do bitwy zborowskiej. Sejmu, na którym ratyfikowano ugodę zborowską, nie można nazwać „dwuniedzielnym” (s. 161), ponieważ trwał około 8 tygodni (22 listopada 1649 — 12 stycznia 1650)⁶³.

Autor gotów jest uznać wiarygodność liczb zawartych w relacjach biskupa przemyskiego Stanisława Sarnowskiego (1660 r.) i unickiego władcy chełmskiego Jakuba Suszy (1664 r.) traktujących o liczebności prawosławnych w diecezji przemyskiej (sm §9 n.), nie bacząc, że podana liczba 3 mln wyznawców kościoła w samej tylko diecezji przemyskiej z lat sześćdziesiątych XVII w. urąga ustaleniom demografii staropolskiej. Łączna liczba ludności Mazowsza, Małopolski i Wielkopolski u schyłku XVI w. nie przekraczała owej liczby 3 mln, a zaludnienie owych trzech prowincji w latach sześćdziesiątych XVII w. według optymistycznego szacunku E. V i e l r o s e osiągnąć miało 2,25 mln osób⁶⁴.

Nazwisko biskupa przemyskiego Piotra Gembickiego posiada w pracy kilka rozbieżnych lekcji. Gambicki (s. 152), Gembiski (s. 154), Gębicki (s. 159). Żona księcia Michała Wiśniowieckiego, Raisa Mohylanka nazywana jest Mogilanką (s. 84), mimo że w przypadku metropolity Piotra autor demonstruje poprawny zapis nazwiska Mohyla (s. 135). Obce polskiej tradycji jest nazywanie Trembowli — Terebowlą (s. 36), Podhajec — Podgajcami (s. 89), natomiast klasztoru pieczarskiego w Kijowie — ławrą peczorską (s. 139).

Nie należą do rzadkości również nieporadności terminologiczne, jak np. nazywanie delegowanego na Ruś wraz z biskupem betlejemskim Michałem, jako apokrisiariosa Aleksiego Aarona⁶⁵ „dworzaniem imperialnym Aleksiego” (s. 58), a protosynkellosa Nicefora „protosyngelem patriarszego tronu” (s. 90). Andronik Komnen, kuzyn cesarza Manuela I obdarzony został w pracy tytułem królewicza (s. 37) nie odpowiadającym ani nomenklaturze bizantyńskiej, ani jego faktycznej pozycji na dworze. Uzasadniony sprzeciw budzi praktyka przytaczania tekstów staroruskich tj. „Powieści Dorocznej” i latopisu hipackiego we współczesnej pisowni ukraińskiej (s. 29, 30, 41).

⁶³ Ł. C z e ń s i c i k, *Sejm warszawski w 1659/1650 roku*, Wrocław 1978, s. 60, 125.

⁶⁴ I. G i e y s z t o r o w a, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, KHKM t. XI, 1963, z. 3—4, s. 534 n.

⁶⁵ *Pamiętniki*, priloženija nr XLII, s. 283—291. Dokument ów nosi datę 29 października 1393, podczas gdy opatrzony datą roczną 1397 dokument wzmiankowany przez autora odnosi się wyłącznie do legacji biskupa Michała i brak w nim jakiegokolwiek wzmianki o Aleksym Aaronie (tamże, nr XLIII, s. 291—298). Można się jedynie domyślać, że poprzez termin „dworzaniem imperialnym” Bendza usiłuje niezbyt fortunnie przetłumaczyć pojęcie *oikeios*, oznaczające urząd piastowany przez Aleksiego Arona. O *oikeiosach* zob. J. V e r p a u x, *Les „oikeios”*. *Notes d'histoire institutionelle et sociale*, „Revue des Etudes Byzantines” t. XXIII, 1965, s. 89—99. O obu legacjach Michała, biskupa betlejemskiego (tj. w 1393 r. — wspólnie z Aleksym Aronem i w 1397 r. — samodzielnie) zob. D. O b o l e n s k i j, *A Late Fourteenth Century Byzantine Diplomat: Michael, Archbishop of Bethlehem*, [w:] *Byzance et les Slaves. Melanges Ivan Dujcev*, Paris 1979, s. 300—314.

O powierzchowności autorskiej kwerendy świadczy też oddawanie pierwszeństwa świadectwom źródeł bardzo późnych, np. XVIII-wiecznych kompilacji o wątpliwej proveniencji, oraz wspieranie wywodów materiałem zaczerpniętym z ewidentnych falsyfikatów. Pomijając milczeniem szereg ważnych prac, bądź w przypadku ich cytowania ignorując niewygodne dla autora wywody, Bendza powołuje się na interesujące, ale wyłącznie publicystyczne artykuły drukowane na łamach „Kultury”, „Literatury” czy „WTK” (s. 78—80, 96). Bibliografię należałoby natomiast wzbogacić o prace dotyczące dziejów kościoła ruskiego w X—XVI w., wzmiankowane w niniejszej recenzji, a także o monografię E. Wycza wskiego, poświęconą biskupowi przemyskiemu Piotrowi Gembickiemu⁶⁶.

Razi też forma zapisu bibliograficznego edycji źródłowych A. Welykiego (s. 244 n.) oraz zaszeregowanie do działu „literatura pomocnicza” (tj. monograficzna) „Historii polskiej” Wawrzyńca Jana Rudowskiego, niewątpliwego źródła (s. 251).

Wartość naukową pracy Bendzy uznać należy za mniej niż skromną. Nie tylko że nie wnosi ona nic nowego do badań nad dziejami kościoła prawosławnego, ale z racji licznych uproszczeń, błędów oraz nierzetelnej rekonstrukcji faktów stanowi wyraźny regres. Zastrzeżenia budzi niewykorzystanie literatury przedmiotu, nieprecyzyjne operowanie metodą badawczą oraz stawianie tez nieudokumentowanych źródłowo. Nie podzielamy więc opinii wydawcy, polecającego książkę Bendzy „nie tylko wąskiemu gronu specjalistów, historyków, teologów i studentów teologii, ale także szerszym kręgom społeczeństwa”. Trudno też uznać ją za godną polecenia popularyzację „wartości kulturowych prawosławia w jego aspekcie historycznym”. Pod względem merytorycznym omawiana pozycja nie zasługuje na owe pochwały, a propagowaniu dorobku nurtu wschodniego w chrześcijaństwie polskim nie służy również.

⁶⁶ E. Wycza wski, *Biskup Piotr Gembicki 1585—1657*, Kraków 1957 (szczególnie s. 116—156).